
Chantal Delsol

Rozum ekologiczny

Źródło: Chantal Delsol, *Kamienie węgielne*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2018, s. 83–85, 109.

Bezczelny humanizm, rozszalały antropocentryzm oznacza przekonanie, że ponieważ człowiek jest królem, wszystko mu wolno. Jakież to przeinaczenie sensu przesłania! W ten sposób dokonał się niebezpieczny skok prowadzący od autonomicznej osoby do niezależnej jednostki. Ta ostatnia korzysta z totalnej i nieodpowiedzialnej władzy. Niezależność daje władzę bez odpowiedzialności. Dlatego jednostka, nie spodziewając się tego i nie wiedząc, dlaczego ją to spotyka, zostaje z całą siłą uderzona przez konsekwencje swoich czynów. Dlatego następuje kryzys prometeizmu, który stanowi architekturę zachodniej kultury. Pytanie brzmi, czy kultura Zachodu może wyjść z owego kryzysu, nie tracąc istoty tego, na czym się opiera.

Radykalizacja antropocentryzmu zrodziła człowieka-pana i władcę przyrody, którego potęgą okazuje się nieakceptowalna pod żadnym względem, bo swoją władzę sprawuje on bezrefleksyjnie i nieodpowiedzialnie, a ostatecznie zabija wszystko, czego tknie. [...]

Kryzys ekologiczny wymusza rodzaj zerwania. Zdajemy sobie sprawę, że myślenie prometejskie nie może już funkcjonować. Przyroda traktowana jest jako „środowisko”, stała się zbiorem przedmiotów. Od Renesansu zachodnia filozofia jest filozofią nieokiełznanego panowania człowieka nad światem, posiadania i władania. Mit postępu, nieskończonego rozwoju, perwersja ukierunkowanego czasu, który zostaje poddany ludzkiej mocy niczym przeznaczeniu. W końcu zaczynamy wierzyć, że nie przeszkodzi nam żadna trudność, że zawsze zdołamy rozwiązać problemy, które stworzyliśmy.

Kryzys ekologiczny każe nam szanować porządek naturalny. Po raz pierwszy od początku prometeizmu zdajemy sobie sprawę, że naruszyliśmy święty porządek. Inaczej mówiąc, naruszyliśmy coś, co od nas nie zależy, ale od czego my zależyśmy, coś, czego nie wolno naruszać, bo inaczej

zostałby zniszczony ten, kto pozwala sobie na niszczenie dla własnego interesu. Jest to moment uroczysty w tym sensie, że oznacza przełom mentalny, bo do tej pory wyobrażaliśmy sobie, że wszystko jest możliwe [...].

Musimy wyjść od rozumu ekologicznego, bo on stanowi dzisiaj jedyne koło ratunkowe pozwalające nam wrócić do realnego świata, świata po prostu ludzkiego [...].

Być odpowiedzialnym za przyrodę znaczy być związanym z czymś, czego nie wybraliśmy. Nie wybraliśmy bowiem przyrody ani ziemi, tak jak nikt z nas nie wybrał narodzin ani tego, że urodził się tu i teraz [...]. Wokół nas istnieje świat, którego nie tworzymy, i w tym świecie jest porządek, którego również nie tworzymy – to skandal i tajemnica!